



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XVIII: 2020

Grudziądz, dnia 26.10.2020 r.

Nr 49 (663)

1208. spotkanie

Marek Szajerka

Modele łódzkich budzików Poltik z lat ok. 1950-2000. Pokłosie retrospektywnej wystawy budzików i zegarów mechanicznych w Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu (13.03.-1.09.2019)

Do tej pory opublikowane artykuły w *Biuletynach Koła Miłośników Dziejów Grudziądz* spotkały się z przychylnym przyjęciem ze strony środowiska kolekcjonerów, wyrażonych w korespondencji prywatnej i na Forum Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków¹.

W dziale *Fora Tematyczne*, zagadnienie: *Zegarki Polskie*, w podtemacie: ***Polskie Budziki*** sporządziłem w kilku postach przewodnik po polskich budzikach dla kolekcjonerów².

Zakładając temat, ***mechanik*** napisał w pierwszym poście:

Napisano 6 listopada 2016 roku.

Przyzwyczajaliśmy się do nich, że są gdzieś wokół nas, ale zaczynają znikać, bo naprawy nieopłacalne, bo wartość znikoma, więc trochę ich pokazać, wytwórni trochę mieliśmy i niektóre modele naprawdę nie odstają od budzików innych wytwórców.

Te, które mam są odratowane od śmietnika i odnowione dla przyjemności, wiem, że takie można kupić za parę złotych w lepszym stanie, ale przyjemność większa po uruchomieniu takiego „złomu”³.

Do dyskusji w tym temacie i za zgodą jego Założyciela, od 17.11.2019 r. zacząłem publikować w postach przewodnik po polskich budzikach. Zaledwie jedna strona dla tego tematu, niewielka liczba postów i ich treść, przerwa między marcem a listopadem 2019 r. świadczyła, że doświadczeni stażem kolekcjonerzy mają z polskimi budzikami problem. Ich powodem jest brak profesjonalnych, fabrycznych katalogów.

¹ Link do forum dyskusyjnego Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków:

<https://zegarkiclub.pl/forum>

² Temat założył 6.11.2016 r. Użytkownik, posługujący się loginem *mechanik*. Wg stanu licznika z 10.10.2020 r. temat ten miał 65 odpowiedzi oraz 17 601 wyświetleń, o godz. 12.35.

³ Ibidem, <https://zegarkiclub.pl/forum/topic/140291-polskie-budziki/#comments> Wg stanu z 10.10.2020 r. Temat ten posiada 3 strony postów.

Trzeba uprawiać archeologię przemysłu (przemysłową), by odtworzyć, niewątpliwie niekompletny katalog retrospekcyjny tych budzików.

To może być zrobione dzięki pasji kolekcjonerów, którzy na takim forum, jak *Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków* tworzą bogaty materiał ikonograficzny wraz z własnymi spostrzeżeniami. Następny etap, to raczkujące publikacje, jak te w formie *Biuletynów Koła Miłośników Dziejów Grudziądza*⁴.

Do takiego działania zachęciło mnie także *Muzeum Miasta Łodzi*, w e-mailu otrzymanym po wysłaniu Biuletynu KMDG z tym artykułem o łódzkim budziku z lat 40. XX w.

20.03.2020 r.

Szanowny Panie

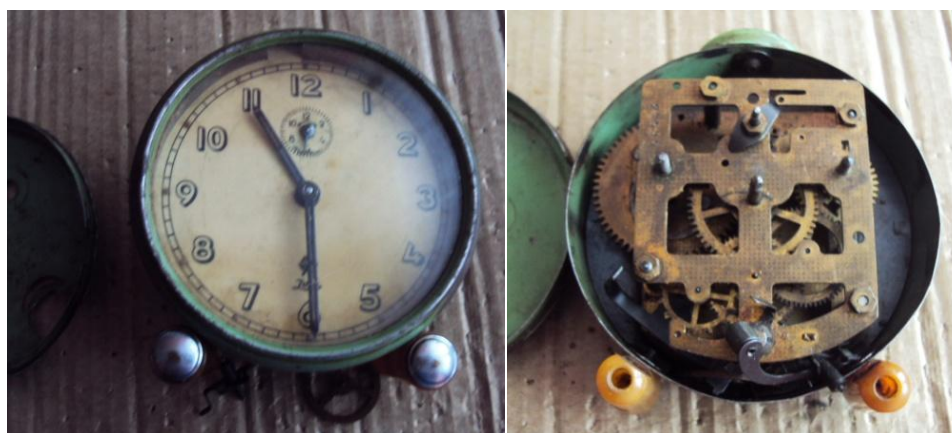
Bardzo dziękujemy za przesłanie opublikowanego tekstu. Będzie on na pewno cennym uzupełnieniem w naszej pracy merytorycznej. [...] Życzymy powodzenia w dalszej działalności badawczej.

Z wyrazami szacunku
[podpis Pracownika Muzeum]

W Grudziądzu prekursorem zbierania polskich budzików jest kolekcjoner Grzegorz Miedzianowski, członek Grudziądzkiego Towarzystwa Kolekcjonerów i Sztuki Dawnej Pomorza, założonego w 2003 roku. Zaczął je zbierać ok. 30 lat temu. Nadal je zbiera, w tym i budziki radzieckie, nie tylko *Slavy*.

Większość egzemplarzy polskich i radzieckich budzików z mojego obecnie zbioru pierwotnie należała do G. Miedzianowskiego. To też jest fragment historii powstania kolekcji, zaprezentowanej w 2019 r. w grudziądzkim Muzeum. Kolekcjoner ten uratował kilkaset egzemplarzy przed złomowaniem, w tym wiele unikalnych, np. miniaturowy trójkątny w stylu *Art deco*, z 1964 r., (fot. 5). Zapewne był jednym z nielicznych wówczas kolekcjonerów w Polsce, który dostrzegł wartość kulturową tych przedmiotów, wypieranych masowo przez zegary kwarcowe.

Przykładowo egzemplarz budzika *Zuch* z lat 50. XX w., (fot. 1-4).



⁴ Te spostrzeżenia dotyczą tu budzików i chodzików produkcji polskiej. Produkty z innych krajów mają nawet opracowania na poziomie rozpraw doktorskich.



- 1- 4. Budzik *Zuch*, stan przed i po konserwacji. Budziki uratowane przed zniszczeniem przez G. Miedzianowskiego. Ciekawy egzemplarz *Zucha*, jeszcze z płaskim szkłem. Numer seryjny 29 595. Biorąc pod uwagę niski numer seryjny, może to być zachowany jeden z najstarszych modeli tego budzika, z pierwszego roku produkcji. Z wykonanego wtórnie otworu wynika, że był zamontowany w kabinie jakiegoś pojazdu.



5. Budzik w stylu *Art deco*, uratowany przed zniszczeniem przez kolekcjonera G. Miedzianowskiego. Z daleka przypominający przekrój kieliszka.

Po zasygnalizowaniu genezy kolekcji można przejść do archeologii produkcji przemysłowej łódzkich budzików *Poltik*.

Usprawiedliwieniem dla metody stosowanej w archeologii jest to, że w tym artykule nie są wykorzystane żadne źródła pisane. Analizie porównawczej poddany został zbiór ok. 160 egzemplarzy z zamkniętego definitywnie rozdziału produkcji budzików mechanicznych w Łodzi. Produkcja ta była w latach 1945 do ok. 2009 r., czyli ok. 60 lat.

Wg informacji zawartej na stronie internetowej Firmy, w 2009 r. zmianie uległ profil produkcji i zmiana nazwy.

Fragment tekstu z lat 2012-2013:

Zajmujemy się produkcją mechanizmów precyzyjnych, a w szczególności przyrządów kontrolno pomiarowych z zakresu pomiaru czasu oraz prędkości liniowej i obrotowej. Do grudnia 2009 r. działaliśmy pod nazwą Zakłady Mechanizmów Precyzyjnych „Mera Poltik” Sp. z o.o. w styczniu 2010 roku zmieniliśmy formę prawną i obecnie funkcjonujemy jako Mera Poltik Sp. z o.o.

Historia naszej działalności sięga 1945 roku, kiedy to ZMP Mera Poltik było przedsiębiorstwem państwowym, które na przestrzeni 50 lat rozwinęło dwie silne grupy produktów – mechanizmy zegarowe oraz przyrządy pomiarowe dla motoryzacji (rodzina prędkościomierzy, tachimetrów, tachografów).

Realia rynkowe i przemiany w kraju zmusiły ZMP Mera Poltik do dostosowania własnej oferty do wymagań klientów, czego rezultatem było ograniczenie oferty skierowanej na rynek dóbr konsumpcyjnych (budziki, zegary) oraz podjęcie poszukiwań nowych możliwości produkcyjnych. Wynikiem tych działań było podjęcie współpracy z niemieckim partnerem – firmą Diehl Aco. Współpraca ta (produkcja mechanicznego wyłącznika czasowego) trwała od 1994 roku do grudnia 2009 roku. W grudniu 2009 roku Diehl, ze względu na rozwój i ograniczenie swojej działalności do produktów z dziedziny elektroniki postanowił odsprzedać Mera Poltik Sp. z o.o. prawa do mechanicznego wyłącznika czasowego⁵.

W artykule opublikowanym w *Wiadomości Łódź*, z 30.03.2003 r., pt. *Mera – Poltik wychodzi na prostą* nie ma żadnej informacji o produkcji budzików. Jest zawarta informacja o produkcji tachografów oraz mechanicznych zegarów szachowych⁶.

Jakiś zamknięty rozdział czegoś jest idealny dla badań historycznych. Szerzej o archeologii przemysłowej [przemysłu] napisałem w poprzednim biuletynie o budzikach⁷.

Nie ujmuję tu lat ok. 1945 – ok. 1950, ponieważ ten pierwszy rozdział w historii produkcji powojennej polskich budzików został naszkicowany we wcześniejszym *Biuletynie Koła Miłośników Dziejów Grudziądza*⁸.

Łódzka Fabryka Zegarów powstała na mocy zarządzenia ministra Przemysłu i Handlu, wydanego 15 września 1948 roku. Zarządzenie zostało ogłoszone w *Monitorze Polskim* R. 1948, nr 83, pozycja 856, z dn. 14.12.1948 r.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1948 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Łódzka Fabryka Zegarów⁹.

W Archiwum Państwowym w Łodzi jest 60 jednostek archiwalnych dotyczących *Łódzkiej Fabryki Zegarów* z lat 1945-1957¹⁰.

⁵ Zob. Strona Internetowa Mera Poltik, utworzona *Magic Wand Studio* w l. 2010-2012, wg stanu z 10.10.2020 r. <http://www.mera-poltik.com.pl/>

⁶ Zob. <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35136,1398421.html>

⁷ Zob. M. Szajerka, *Budziki i chodziki w sztuce użytkowej z 2 poł. XX w. Pokłosie retrospektywnej wystawy budzików i zegarów mechanicznych w Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu (13.03.-1.09.2019)*, Biuletyn Koła Miłośników Dziejów Grudziądza, Rok XVIII: 2020, nr 45 (659), s. 11.

⁸ Zob. M. Szajerka, *Budziki Łódzkiej Fabryki Zegarów z l. ok. 1945-1950 i ich związki z garnizonem wojskowym w Grudziądzu*, Biuletyn Koła Miłośników Dziejów Grudziądza, Rok XVIII: 2020, nr 13 (627), ss. 12.

⁹ Za: <https://www.infor.pl/akt-prawny/MPO.1948.083.0000856,metryka,zarządzenie-ministra-przemyslu-i-handlu-wydane-w-porozumieniu-z-ministrem-skarbu-i-prezesem-centralnego-urzedu-planowania-o-utworzeniu-przedsiębiorstwa-panstwowego-pod-nazwa-lodzka-fabryka-zegarow.html>

Wg informacji prasowej z 25.04. 1985 rok *Mera Poltik* miał wyprodukować w tymże roku na rynek krajowy 760 000 budzików i na eksport 20 000 do Kanady¹¹.

Jak wynika z podanych danych, w Łodzi wyprodukowano od 2 połowy lat 40. do końca XX w. kilkadziesiąt milionów budzików. Ta ich powszechność sprawiła, że gdy zaprzestano produkcji, nie zauważono w porę, iż jest to ciekawy fragment rodzimej produkcji przemysłowej, której reprezentatywne egzemplarze warto zachować dla przyszłych pokoleń.

I tu warto właśnie wspomnieć o takich kolekcjonerach, jak Grzegorz Miedzianowski z Grudziądza, którzy w porę dostrzegli potrzebę ratowania reprezentatywnych egzemplarzy w dobie przemian ustrojowych i technologicznych w Polsce, na przełomie lat 80./90. XX w.

Obecnie przejdę do naszkicowania charakterystycznych okresów w produkcji modeli budzików *Poltik*¹².

W historii powojennej Polski, w latach 50.-70. XX w. podejmowano wiele inicjatyw pod pretekstem propagandowych wydarzeń. Nie przypuszczam, by to był zbieg okoliczności. 15 grudnia 1948 r. powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza a zarządzenie o powołaniu państwowego przedsiębiorstwa o nazwie Łódzka Fabryka Zegarów opublikowano w Monitorze Polskim 14 grudnia 1948 roku, zaledwie dzień wcześniej przed powstaniem PZPR.

Przypuszczalnie nowe modele budzików w tym przedsiębiorstwie mogły zostać wprowadzone z okazji uchwalenia 22 lipca 1952 roku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o propagandowych nazwach *Zuch* i *Druh*. Dlatego umownie przyjmę ten rok za początek produkcji nowych pod względem konstrukcyjnym modeli budzików.

Lata ok. 1952-1965.

W latach 50. 1 poł. lat 60. popularne były budziki pod nazwami *Zuch* i *Druh*. Równolegle produkowano mniejsze budziki pod nazwami *Mewa*, *Czajka*, *Poltik* i bez nazwy, tylko z logo firmy. W tym pokazany tu w stylu Art deco, z 1964 r., (fot. 5).

¹⁰ Zob. https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/web/archiwum-panstwowe-w-lo-dzi/zespoly?p_p_id=ZespolyWeb_INSTANCE_zEpUTaJhvA5o&p_p_lifecycle=0&p_p_state=normal&p_p_mode=view&_ZespolyWeb_INSTANCE_zEpUTaJhvA5o_delta=30&_ZespolyWeb_INSTANCE_zEpUTaJhvA5o_resetCur=false&_ZespolyWeb_INSTANCE_zEpUTaJhvA5o_cur=45
Sygnatura akt: 39/823/0 Nazwa zespołu akt : Łódzka Fabryka Zegarów. Zespół ten nie jest opracowany.

¹¹ Za: https://fotopolska.eu/Wigury_21_Lodz

¹² Chronologia ta została opracowana na bazie postów, opublikowanych na Forum Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków. Zob. <https://zegarkiclub.pl/forum/topic/140291-polskie-budziki/>

Mechanizmy, zwane też z języka niemieckiego werkami dla budzików małych mieściły się w obudowie blaszanej o średnicy ok. 6 cm, natomiast duże o średnicy ok. 10 cm.

Mechanizmy małe posiadają różne konstrukcje. Niewątpliwie są to wzorce zaczerpnięte od budzików firm niemieckich, z okresu międzywojennego.

Mechanizm dużego budzika, (o rozmiarach płyt 6 cm x 7,1 cm i rozstawie płyt od środka 1,7 cm), jest zapewne rodzimą konstrukcją. Posiada on sygnaturę *M 21*. W odróżnieniu od podobnych mechanizmów niemieckiej firmy *Junghans*, posiada kotwicę balansową, umieszczoną po lewej stronie, patrząc od tyłu. Natomiast mechanizmy *Junghansa* mają kotwicę po prawej stronie. Lewostronną kotwicę mają np. mechanizmy amerykańskich budzików *Westclox*. To rozwiązanie konstrukcyjne świadczy o tym, że mechanizmy tych polskich budzików były charakterystyczne dla łódzkiej firmy, (fot. 6-7).



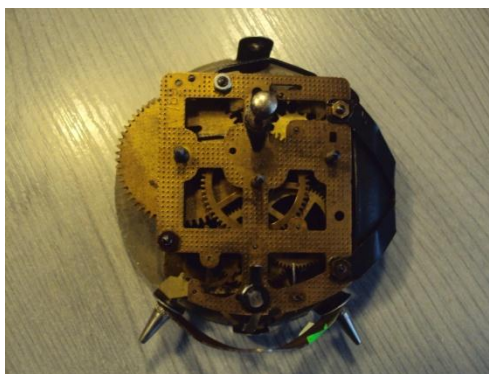
6-7. Budzik Zuch, o numerze seryjnym 275 132.

Lata ok. 1966-1975¹³.

W tym okresie w ofercie dużych budzików są nadal z mechanizmem *M 212*¹⁴, z obydwoma wzorami płyt. We wzornictwie w zasadzie się wiele nie zmienia. Wprowadzono wariant innej podstawy, obok tej na walcach. Nadal produkowano małe budziki gabinetowe z poprzedniego okresu. Te od 1976 r. posiadają inny mechanizm. Stąd ten wprowadzony tu przeze mnie przedział, (fot. 8).

¹³ W jakimś stopniu podany przedział chronologiczny 1966-1975 ma charakter umowny, bez uzasadnienia historycznego. Na bazie posiadanych wzorów modeli w kolekcji, uznałem, że coś, może mało znaczącego się zmieniło, np. zmalała ilość budzików o nazwach *Zuch*, *Drub*. Znikła numeracja seryjna budzików, zmienił się wizualny wzór płyt mechanizmów, (od strony rozstawienia łożysk nadal takie same). To są takie umowne kryteria w dacie. Zaprzestano produkcji małych budzików gabinetowych: *Czajka*, *Mewa*, *Poltik*, z okrągłymi mechanizmami.

¹⁴ Zamiast sygnatury *M 212*, w budzikach z lat 70. XX w. występuje skrócona sygnatura *M 21*.



8. Mechanizm dużego *Poltika* z maja 1969 r., (V/69). Zamiast numeru seryjnego zaczęto wybijać w lewym górnym rogu datę produkcji, (miesiąc i rok).

Rozmiarami przypominały one radzieckie *Slavy*. Z tym, że budziki polskie miały mechanizmy bez tzw. kamieni. *Slava* posiada 11 Jewels, czyli w mechanizmie jest 11 rubinów, użytych, jako łożyska i jako palety kotwicy. Jest to już najwyższa półka mechanizmów w budzikach¹⁵.

Lata 1956-1970, to tak zwany „okres gomulkowski”. W gospodarce jest zaczęły przynosić efekty inwestycje Planu 6 – letniego. Jest to okres różnie określany i małej stabilizacji i stagnacji. Polska została odbudowana z ruin. Przykładowo Grudziądz zniszczony w ok. 65-70 % odbudowano w okresie ok. 10 lat. Pokolenie grudziądzan z roczników np. 1959-1960 generalnie już nie pamięta zrujnowanego miasta.

Odbudowywano szybko, często bez szacunku dla historii. To co nadawało się do odbudowy, to często niszczone. Tak było nie tylko w Grudziądzu, ale i w innych miastach. W gospodarce liczyły się inne priorytety, wyprodukować, zbudować szybko i dużo. Ciekawe projekty, wymagające bardziej skomplikowanego procesu produkcyjnego miały mniejsze szanse na długą serię produkcyjną. Oczywiście przykładem są budziki *Łódzkiej Fabryki Zegarów* z lat 40. XX w. Ich już nie ma w ofercie *Poltika*, po 1952 r.

Często była to wewnętrzna gospodarka rabunkowa, np. dla odbudowania linii tramwajowej w Grudziądzu zdemontowano linię tramwajowa w Koszalinie, dla odbudowy Gdańska rozebrano Starówkę w Elblągu, wyposażenie fabryki zegarów ze Świebodzic przewieziono do Torunia. Takich przykładów było wiele.

¹⁵ Pierwotnie w przemyśle zegarmistrzowskim używano oryginalnych szlachetnych kamieni – rubinów. Stąd np. na zegarkach kieszonkowych z przełomu XIX/XX w. są oznaczenia *10 Rubis*.



9 -11. Duże *Poltiki* z lat 1966-1975.



12 – 13. Mały gabinetowy *Poltik*.

Mały gabinetowy budzik z prostokątnymi płytami z przełomu lat 60./70. XX w. wskazywał na nowy okres w produkcji modeli *Poltików*. Świadczy on o współpracy niemieckim potentatem w produkcji budzików, z firmą *Junghans*. Ta coraz ściślejsza współpraca, której ukoronowaniem będzie licencyjna produkcja budzików *Junghans* pod nazwą *Mera – Poltik* będzie trwać przez ok. 30 lat, do końca produkcji budzików mechanicznych, generalnie w skali globalnej. Na początku XXI w. skończyła się trwająca ok. 120-130 lat era globalnej, przemysłowej produkcji budzików mechanicznych.

Mechanizm ten jest wzorowany na werku niemieckiego *Junghansa*. Identyczne jest rozstawienie łożysk w płytach. Różnica jest generalnie w odstępach między płytami.



14 -15. Mały werk w niemieckim budziku o nazwie *Stella*, ze stycznia i 1936 r. *Junghans* oraz mechanizm *Poltika* z 1 poł. lat 70. XX w.



16 - 17. Niemiecki budzik *Stella* z małym mechanizmem, z 1938 r.

Ciekawym wzorem jest budzik od tyłu przypominający koło z oponą, z małym mechanizmem w środku, (fot. 18-20). Procentowo zapewne tych budzików w skali produkcji było mało. Ponieważ trzeba było wykonać dodatkowy element w przypadku tylnego dekielka.





18-20. *Poltik* zapewne z początku lat 70. XX w.,
z małym mechanizmem.

Lata 1976-1980.

Jest to druga połowa okresu gierkowskiego. We wzornictwie budzików *Poltika* widać ożywienie. Na szeroką skalę zaczęto stosować obudowy plastikowe. Generalnie jest jeden model werku, pomniejszonego w porównaniu z modelem M 21 z poprzednich lat. Ok. 1980 r. pojawiły się oficjalnie *Poltiki* na licencji Junghansa. Nie znam uregulowań prawnych Mera-Poltik z Junghansem. Po produkcji z końca lat 70. XX w. Jednoznacznie wynika, że Mera-Poltik zakupiła licencję od Junghansa.

Odnosnie mechanizmu, dominującego w tym okresie, to można zauważyć istotne różnice z 1976 r. i z ok. 1979 r.

W 1976 r. koła napędowe wykonane były z mosiądzu. Blokada naciągu to był mosiężny ząbek ze sprężyną dociskową. W mechanizmie z 1979 r. mamy koła z perforacją, wykonane z blachy. Blokadę stanowiła blaszka dociskowa w formie krzyża, z końcówkami, ślizgającymi się po perforacji. Wprowadzenie gorszej jakości kół było dużą oszczędnością dla firmy. Przy produkcji setek tysięcy budzików rezygnacja z mosiądzu niewątpliwie była korzystna. Z drugiej natomiast strony uderzała ona w rzemieślników. Prywatne rzemiosło w ówczesnym ustroju nie cieszyło się poparciem władzy państwowej. Sprężynki dociskowe na kołach mosiężnych też oczywiście pękały. Jednak ich naprawa była prosta. Wystarczyło wstawić nową sprężynkę w formie podkowy. Rozmiary sprężyny są różne dla kół chodu i dzwonienia.

W przypadku blaszki dociskowej na koło z perforacją trzeba rozebrać mechanizm i wymienić koło lub blaszkę dociskową. To drugie jest często mniej efektywne, gdyż wtórnie nałożona nowa blaszka może po pewnym czasie odpaść. Trzeba pamiętać, że naciągnięte sprężyny posiadają ogromną siłę.

Dlaczego zmiana blokady uderzała w rzemiosło? Otóż tylko część zegarmistrzów miała licencjonowany serwis – umowę z Poltikiem. Dla pozostałych w tym czasie części zamienne były trudniej. Dlatego w tym okresie lepiej opłacało się ku-

pić budzik nowy, aniżeli naprawiać stary. W jakimś stopniu takie modele *Poltików* stawały się jednorazówkami. Pod koniec lat 70. XX w. zegarmistrz, który nie miał podpisanej umowy z *Mera-Poltik* nie mógł nawet czasami liczyć, że uda się mu kupić sprężyny.

Obecne pokolenie 30.-40. latków już tych czasów nie zna, kiedy w gospodarce był handel wymienny towar za towar. Ludzie mieli pieniądze a nie było towaru. Czy mogą oni sobie wyobrazić, że były listy kolejkowe np., by kupić telewizor, bo do sklepu dostarczono kilka sztuk?

W jakimś stopniu odbiciem stanu ówczesnej gospodarki są wyroby prezentowanych budzików.

W Mera – Poltik produkowano również zegary dla przemysłu motoryzacyjnego. Oddziaływanie mody z tej branży jest widoczne we wzornictwie przemysłowym budzików, produkowanych w *Mera – Poltik*.

Przypuszczalnie w latach 1976-1980 była największa oferta tej firmy, w zamkniętym okresie ok. 60. lat produkcji budzików, pod względem wzornictwa.

Dominowały wówczas budziki w plastikowej obudowie, (fot. 21 – 23).



21 – 23. Przykłady modeli budzików Mera- Poltik z 2 połowy lat 70. XX w.

Lata 1981-1999.

Jest to okres schyłkowy w produkcji budzików mechanicznych *Poltik*. W tym przeglądzie datę końcową zamyka mi mój najmłodszy budzik tej marki, jaki obecnie posiadam. Nie znam roku zakończenia produkcji budzików mechanicznych w Łodzi. Przymuszczałnie było to w 1 dekadzie XXI w.

Jak trudno określić koniec produkcji, może służyć przykład artykułu z Internetu wybitnego znawcy tematu Henryk Golki *Rozwój i zmierzch mechanicznego budzika*¹⁶.

Ten Autor napisał, że Junghans zaprzestał produkcji budzików mechanicznych w 1976 r.:

Wszystko jednak ma swój kres. W roku 1976 wiodąca na rynku europejskim firma JUNGHANS zaprzestała produkcji mechanicznych budzików [10].

W przypisie 10 powołał się na amerykańskie opracowanie:

Przypis 10: G. Lixfeld, R. Krämer, *Amerikanische Wecker aus dem Schwarzwald*, jak w przyp. 11, str. 29.

W swoim zbiorze mam datowane budziki mechaniczne *Junghansa* z lat 1980-2001.

Jeśli nawiążemy tu do informacji prasowej z 1984 r., że Mera-Poltik planowało w tymże roku wyprodukować 760 000 budzików, to można wysunąć wniosek, że owszem Junghans zaprzestał produkcji w Niemczech, ale na zasadzie licencji przeniesiona ona została do Polski.

W 1984 roku w Polsce było ok. 35 735 000 mieszkańców¹⁷. Przyjmując model rodziny 2 + 2, to wówczas było ok. 9 000 000 gospodarstw domowych. Wydaje się mało prawdopodobne, by rynek nasycony budzikami też innych firm, szczególnie „niezniszczalną *Slava*”, potrzebował wymiany ok. 760 000 budzików. Racjonalnym wytłumaczeniem jest produkcja dla *Junghansa*.

W omawianym okresie jest produkowany jeden zasadniczo jeden model werku w dwóch wersjach budzenia ciągłego i repeat, czyli powtarzającego się. Jeszcze być może równolegle produkowane są budziki z mechanizmem z lat 1979-1980.

Kończąc prezentację budzików *Mera – Poltik* warto zauważyć, że do końca produkcji zachował on wysoką jakość w swojej klasie, porównaniu z innymi firmami. Zapewne na to wpływ miała też prestiżowa licencja *Junghansa*.

Budziki z tego okresu charakteryzują się precyzyjnym oznakowaniem daty produkcji.

¹⁶ <http://gazeta-kolekcjonera.myvimu.com/rozwoj-i-zmierzch-mechanicznego-budzika/>

¹⁷ Por. <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12544900110.pdf>



24 -26. Budziki Mera – Poltik z lat 1982-1999.

Warto jeszcze przytoczyć istotną informację z książki Jerzego Bezpalki.

W 1962 roku sprawy nabrały nieoczekiwanego i niezrozumiałego do dzisiaj kierunku, przeczącego gospodarności. W istniejącej już wówczas Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów socjalistycznych obowiązywał podział pracy. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów bloku socjalistycznego miała swoją siedzibę w Moskwie. Jej celem, formalnie, była pomoc wzajemna w rozwoju gospodarczym.

Przemysł zegarowy był najbardziej rozwinięty w ZSRR. Następnymi w kolejności krajami pod względem wielkości produkcji były Czechosłowacja, NRD i PRL. ZSRR, mający Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Zegarowego, szybko rozwijał się jakościowo i ilościowo. Każda z fabryk zegarków w ZSRR produkowała po 8-10 milionów zegarków rocznie. Czechosłowacja, która jak już wspomniano, wzbogaciła swój przemysł przy pomocy Armii Czerwonej, wywożąc z Dolnego Śląska najcenniejsze obrabiarki, za cenę obietnic usług przemysłowych, nie zlikwidowała swego przemysłu, mimo uchwał RWPG. NRD, mająca dwie fabryki, rozszerzyła zakres produkcji, powiększając ją ilościowo.

PRL na konferencji w sprawie likwidacji przemysłu zegarowego skierowała premiera Jaroszewicza oraz dyrektora departamentu mgr. inż. Podgórskiego. Zdania obu delegatów były odmiennie. Premier godził się na likwidację polskich fabryk. Dyrektor Podgórski się nie zgadzał. Premier na miejscu zdymisjonował dyrektora i zobowiązał się do zlikwidowania fabryk zegarowych w Polsce. Produkcja zegarków z części własnych w Błoniu została zlikwidowana. Importo-

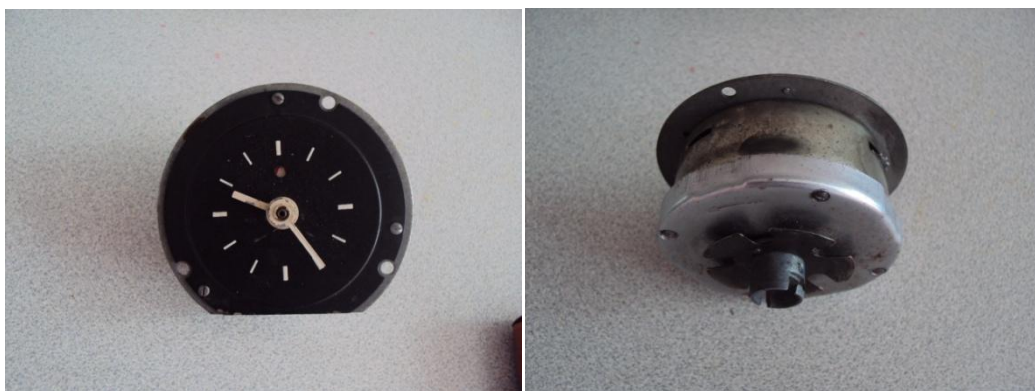
wane ze Szwajcarii obrabiarki przejęła I Moskiewska Fabryka Zegarków, inne – „zbrakowano”. Część sprzedano innym zakładom. Rozkaz „właścicieli” PRL-u został wykonany.

Łódzka Fabryka Zegarów wybroniła się. Produkowała zegary i szybkościomierze dla FSO do samochodów Warszawa, a dla FSM w Bielsku do Syreny. Do 1969 roku w ZMP „Błonie” kontynuowano montaż zegarków z części importowanych z I Moskiewskiej Fabryki Zegarków, własnej produkcji były tylko koperty, tarcze, wskazówki, główka naciągowa. W 1969 roku zmontowano jeszcze dla polskich lotników ostatnią partię 1.700 zegarków w wersji antymagnetycznej [3].

Był to okres, w którym autor niniejszej publikacji podjął pracę w zakładzie jako technolog montażu, z teoretycznym przygotowaniem, po uczelni kształcącej w zakresie przyrządów do pomiaru czasu. Miał niemało pracy w następnych latach, by między innymi doprowadzić do montażu zgodnego z jakościowymi założeniami licencyjnymi¹⁸.

Tłustym drukiem zaznaczyłem fragment dotyczący *Poltika*.

Warto tu, w nawiązaniu do zdania J. Bezpalko o Łódzkiej Fabryce Zegarów, pokazać ośmiodniowy chodzik z tej firmy do pojazdu mechanicznego. Ośmiodniowe zegary są bardzo poszukiwane przez kolekcjonerów. Również ten z Mera - Poltik jest przez nich ceniony.



27. Ośmiodniowy zegar do pojazdu mechanicznego.

Na zakończenie zdjęcia gabloty z polskim budzikami na wystawie budzików w Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu, (marzec – sierpień 2019 r.)

¹⁸ J. Bezpalko, Historia Zakładów Mechaniczno –Precyzyjnych „Mera – Błonie” 1953 – 2003, Błonie, s. 40 -41. Książka dostępna w wersji cyfrowej:
<https://fbc.pionier.net.pl/details/nmn9xc>



28 – 30 Gablota z polskim budzikami. Wystawa w Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu. Fot. z lipca 2019 r. Aranżację wystawy wykonał Dawid Schoenwald, jej komisarz i jednocześnie kierownik Działu Historii.

Okienko



Gablota z budzikami Łódzkiej Fabryki Zegarów/Poltik/Mera – Poltik.

Posłowie

Mam nadzieję, że w tym artykule pokazałem panoramę produkcji budzików w Łodzi. Gdyby pracownicy tej firmy nie obronili jej przed zakusami z Moskwy o likwidacji w 1962 r., ile byśmy stracili.

Zawarte w artykule spostrzeżenia i wnioski oparte są na analizie własnego zbioru budzików Poltik. Zbiór ma charakter wybiórczy i nie zawiera pełnej oferty Łódzkiej Fabryki Zegarów, zwanej też Poltikiem lub Mera-Poltik. Stąd też te spostrzeżenia i wnioski posiadają wyłącznie charakter przyczynkarski i nie mogą być przyjmowane jako jakies wnioski ostateczne.

Niewątpliwie jest potrzeba sporządzenia profesjonalnego katalogu budzików firmy Mera-Poltik. Jest to istotny fragment historii polskiego przemysłu zegarmistrzowskiego.

Artykuł ten w intencji autora miał również pokazać, że temat zegarów może być również przyczynkiem do poznania kultury materialnej społeczeństwa polskiego w okresie Polski Ludowej. Czasami przedmiot może być pretekstem do pokazania czegoś więcej o danym okresie. Dlatego nieprzypadkowo zastosowana tu została metoda archeologii przemysłowej (przemysłu).

Autor artykułu

Zaprezentowane eksponaty pochodzą wyłącznie ze zbiorów autora. Niewątpliwie inni kolekcjonerzy posiadają egzemplarze w lepszym stanie a nawet fabrycznie nowe, w oryginalnych opakowaniach.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.